Ks. JÓZEF WILK

RODZINA PIERWSZYM SEMINARIUM

„Droga Mamo! Tyś umiejętniej od wielu naszych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę, o prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Bogu. Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy. Nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność wypełniać poważnie i ochoczo. Toteż nie gdzie indziej jak w szlachetności i dostojeństwie Twego prostego a oddanego Bogu serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi [...] Te same uczucia składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się pokrzepiam i kieruję" [1].

Jest to wyjątek listu do matki, pisanego przez kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski, z okazji otrzymania godności kardynalskiej. Przytaczam go tutaj z przekonaniem, iż doskonale spełnia on rolę wprowadzenia do naszych rozważań, jako że jest wyrazem osobistych przeżyć i doświadczeń oraz powszechnego przekonania w Kościele. Przekonania o wielkim znaczeniu domu rodzinnego w rozpoznaniu, zrozumieniu i przyjęciu daru powołania duchownego.

Artykuł w założeniu swoim ma służyć pogłębieniu i poszerzeniu tych przekonań i doświadczeń, przy wykorzystaniu zasad pedagogiki rodziny.

Nauka Kościoła

Przekonanie o fundamentalnej roli rodziny w powstawaniu i rozwijaniu się powołań formowała się w Kościele na podstawie doświadczeń i obserwacji życia [2]. W postaci uogólnionej znalazło się ono następnie w wy-

---

[1] Kard. A. Hlond: *Na straży sumienia narodu.* Ramsey 1951 s. 313.

[2] Dowodzą tego hagiografie, choćby przytoczyć tylko najbardziej znane: Augustyn i Monika, rola mamy Małgorzaty w powołaniu św. Jana Bosko.

powiedziach i dokumentach urzędu nauczycielskiego. Wypowiedź papieża Piusa XI w encyklice o kapłaństwie jest tego wymownym przykładem: „Głównym i jakby naturalnym ogrodem, w którym kiełkują i z którego wyrastają kwiaty powołań kapłańskich, jest bez wątpienia rodzina chrześcijańska, która po bożemu myśli i po bożemu żyje. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że większość biskupów i kapłanów wzięła zarodki swej godności i świętości albo od ojca, odznaczającego się silną wiarą i cnotą, albo od czystej i pobożnej matki, albo w końcu od całej rodziny, w której nieskalanie i w całej pełni krzewiła się miłość Boga i ludzi [...] Wyjątki od tej reguły potwierdzają tylko ogólną zasadę przez Boga ustanowioną. Gdzie bowiem rodzina żyje w tak świętym usposobieniu, że rodzice na wzór Tobiasza i Sary proszą Boga o liczne potomstwo [...] a dzieci, z wdzięcznością jako dar nieba i dowód miłości Bożej przyjęte, od zarania zaprawiają się w bojaźni Bożej, miłości do Jezusa ukrytego w Eucharystii i do Matki Bożej oraz uczą się czci dla mężów Bogu poświęconych i miejsc świętych [...] gdzie rodzice dają swym dzieciom doskonały przykład rzetelności, pracowitości i pobożności, gdzie dzieci widzą, że rodzice wzajemnie się miłują, do sakramentów zbliżają się często w roku i nie tylko nakazanej abstynencji i postu przestrzegają, ale poddają się również dobrowolnym umartwieniom, gdzie cała rodzina wspólnie się modli, gdzie dzieci patrzą, jak rodzice litują się nad wszelką nędzą i wedle sił i możności wspierają ubogich, tam siłą rzeczy synowie naśladować będą życie i przykład rodziców, a przynajmniej jeden z nich usłucha wezwania Bożego Mistrza: „Pójdź za mną" [3].

Pius XII za jedną z najważniejszych funkcji rodziny uważał „zasilanie" Kościoła powołaniami do stanu duchownego. Rodziny te jednak nie mają być oparte jedynie na tzw. „przyrodzonej" poczciwości, czy nawet na rozumnych i ogólnomoralnych zasadach, lecz blisko związane z Bogiem i Chrystusem, przede wszystkim przez modlitwę [4].

Sobór Watykański II, omawiając konieczność i obowiązek budzenia i pielęgnowania powołań duchownych, specjalnie uwypukla rolę i zadania rodziny. Bowiem „najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli są ożywione duchem wiary, miłością i pobożnością, stają się jakby pierwszym seminarium (podkreśl. J.W.) [5]. W tym kontekście do najważniejszych obowiązków rodziców Sobór zalicza takie „wychowywa-

[3] *Ad catholici sacerdotii fastigium* — cyt. za: P. Latusek: *Odpowiedzialność Ludu Bożego za powołania kapłańskie.* „Ateneum Kapłańskie" 348—349:1967 s. 44 n.

[4] *Famiglia.* Roma 1950 s. 116 n.

[5] DFK 2. Cytaty za: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje.* Poznań 1968.

nie swoich dzieci, aby znając troskę Pana o swoją trzodę i rozważając potrzeby Kościoła, byli gotowi wołającemu Panu wielkodusznie odpowiedzieć z prorokiem: Oto ja, poślij mnie" (DK 11). Ten obowiązek realizuje się w rodzinie — według myśli Soboru — w szerszym kontekście wychowania kształtującego osobę ludzką „w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczności" (DWCH 1), szczególnie zaś poprzez proces wychowania religijnego, w którym „uczy się dzieci, zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną, poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego" (DWCH 3). W procesie tym Sobór podkreśla wyjątkową rolę samych rodziców, którzy dzięki łasce sakramentu, mając „własny dar wśród ludu Bożego [...] przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne" (KK 11). Jest to równocześnie swoista forma wewnątrzrodzinnego apostolatu, kiedy wszyscy w rodzinie wzajemnie dla siebie są „współpracownikami łaski i świadkami wiary" (DA 11); a rodzice pełnią to apostolstwo wobec swoich dzieci wówczas, gdy „słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostolskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej pielęgnują z wielką troskliwością" (DA 11; DZ 24).

Takie widzenie domu rodzinnego jako „pierwszego seminarium" rzutuje ponadto na całą dalszą soborową koncepcję formacji powołaniowej w zakładach kościelnych. W seminariach niższych formacja ta ma się odbywać „przy współudziale rodziców" przy „niezaniedbywaniu kontaktu z własną rodziną" ze strony alumnów (DFK 3). Seminaria wyższe w swej strukturze — o ile mają spełnić wymagania dojrzałej formacji — wzorować się powinny na strukturze rodziny, tak by przełożeni i profesorowie między sobą i wraz z alumnami „tworzyli taką rodzinę, która by odpowiadała modlitwie Chrystusa: Aby byli jedno (J 17, 11) i podtrzymywała wśród alumnów radość z własnego powołania" (DFK 5).

Budzi się jednak w tym miejscu wątpliwość: Na ile uzasadnione jest takie stawianie zagadnienia?

Dane empiryczne

Potwierdzenia tezy soborowej należałoby najpierw poszukać wśród danych pochodzących z badań. Niestety, badań takich — jak dotąd —

szczególnie w Polsce, zrealizowano niewiele[6]. Przy tym dotyczą one jedynie pośrednio interesującego nas tutaj problemu. Niemniej analiza ich wyników prowadzi do wielce zastanawiających wniosków.

Przede wszystkim wskazują one na wysoką korelację pomiędzy religijnością rodziców a wyborem przez ich dzieci życia kapłańskiego czy zakonnego. Według P. Tarasa 21,1 % alumnów seminariów zakonnych pochodzi z rodzin bardzo religijnych, często praktykujących, a 71,5 % z rodzin religijnych wypełniających regularnie obowiązkowe praktyki religijne. W sumie więc 92,6 % alumnów pochodzi z rodzin nie zaniedbujących praktyk religijnych. Alumnom pochodzącym z tych rodzin tylko w znikomym procencie (7,9%) nie mówiono, że będą kiężmi. Większość słyszała to właśnie najczęściej od rodziców[7]. Jeśli zatem „weźmiemy pod uwagę, że w Polsce ilość rodzin o wysokiej religijności nie przekracza 10 % ogółu rodzin katolickich, a ilość spełniających regularnie praktyki religijne 40 %, wówczas stanie się oczywista zależność podsuwania sugestii kapłaństwa od religijnej atmosfery domu"[8]. Potwierdzają to również badania zagraniczne[9].

Zbieżne z wyżej omówionymi są wyniki badań J. Jończyka nad motywami wstępowania do seminarium duchownego alumnów trzech seminariów: Śląska, Częstochowy i Krakowa. Z rodzin, gdzie rodzice są „głęboko wierzący i praktykujący", pochodzi 17,4 % alumnów, zaś z rodzin, gdzie rodziców określa się jako „wierzących i praktykujących", 70,4 % alumnów. W sumie 87,8 % alumnów pochodzi z rodzin głęboko religijnych, a sami alumni łączą religijność domu rodzinnego z własną decyzją wyboru stanu duchownego[10].

Obserwacje powyższe wskazują na wielkie znaczenie atmosfery domu rodzinnego, w której dominującą rolę w zrozumieniu i podjęciu powołania duchownego odgrywa czynnik religijny. Analiza wyników badań upo-

---

[6] Badania takie prowadzone są m.in. przy Katedrze Socjologii Religii Instytutu Teologii Pastoralnej KUL, przy Katedrze Pedagogiki Rodziny w tymże Instytucie.

W artykule opieramy się na 2 studiach: P. Taras: *Społeczne uwarunkowania i motywy wstąpienia do zakonnego seminarium duchownego.* Poznań 1965; J. Jończyk: *Motywy wstępowania do seminarium duchownego.* „Życie i Myśl" 8:1975 s. 10—23. Na s. 11 w przypisach Jończyk podaje bibliografię prac o aspekcie psychologicznym.

[7] Taras, jw. s. 45.

[8] Tamże.

[9] Tamże (przypis).

[10] Jończyk, jw. s. 12 n. Tezę o współzależności między religijnością rodziców a religijnością dzieci wykazują badania obce i polskie. Por. np. K. Bełch: *Wpływ rodziny na religijność dzieci. (Omówienie prac magisterskich Katedry Socjologii Religii KUL).* „Collectanea Theologica" 45:1975 fasc. 4 s. 189—197.

ważnia nas też do stwierdzenia, iż wpływowi rodziny przypisać należy powstanie u jednostki myśli o kapłaństwie (o powołaniu w ogóle). Myśl ta rodzi się między innymi pod wpływem rozmów rodzinnych o księżach. 91,8 % powołań narodziło się w rodzinach, gdzie ksiądz cieszył się poważaniem, a jeżeli nawet krytykowano księży (za materializm, chciwość itp.), to i tak krytyka ta była z reguły konstruktywna (zwłaszcza gdy chodzi o narodziny powołań zakonnych) [11]. Myśl o powołaniu powstaje także wskutek wyraźnej sugestii pochodzącej od rodziców (36 %, przy: 26 % koledzy, 20 % księża, 18 % sąsiedzi i inni), choć nie zawsze pokrywa się ona z zamiarami, jakie pielęgnują w sobie same dzieci [12].

Ujawniona została w ten sposób współzależność pomiędzy środowiskiem rodzinnym a powstaniem potrzeby czy pierwszej myśli o powołaniu. Tłumaczyć to należy tym, iż w rodzinach religijnych bardziej głęboko przeżywane są i odczuwane wartości religijne oraz istnieje w nich wieksze zapotrzebowanie na te wartości. Stąd też w tych sytuacjach częściej rodzi się indywidualna potrzeba kapłaństwa czy życia zakonnego. P. Taras pisze, że „pragnienie kapłaństwa w rodzinach bardzo religijnych jest 9-krotnie większe niż w rodzinach obojętnych oraz 2 razy częstsze niż w rodzinach średnioreligijnych [13].

Wreszcie wyniki wyżej omawianych badań wskazują, że rodzina oddziaływuje na decyzję podjęcia powołania przez życzliwe ustosunkowanie się do zamiaru wyrażonego przez dziecko, a najbardziej przez dostarczanie motywacji takiej decyzji. W badaniach P. Tarasa 46% rodziców wyraziło zadowolenie z decyzji swego dziecka i utwierdzało je w tym postanowieniu, 33 % zachowało się biernie, a tylko 4 % radziło wybór innego zawodu. Ta pozytywna postawa rodziców wpływała bardzo mobilizująco na badanych [14]. Podobnie w uzasadnianiu wyboru drogi powołania duchownego badani znajdywali zdecydowane oparcie w rodzinie, chociaż częściej rodziny badanych preferowały motywy religijno-społeczne przed religijno-immanentnymi [15].

W konkluzji możemy stwierdzić, że prezentowane wyniki badań zdecydowanie ujawniły inicjującą rolę rodziny, znaną już i uzasadnioną na innych płaszczyznach. Okazuje się, że wybór drogi powołania duchownego i wstąpienie do seminarium nie stanowią pod tym względem wyjątku. Te konstatacje, jak również ujawnione odchylenia od idealnego obrazu (motywacje) wskazują na potrzebę pedagogicznego traktowania problemu,

---

[11] Taras, jw. s. 40.
[12] Tamże s. 42.
[13] Tamże s. 46.
[14] Tamże s. 43.
[15] Tamże s. 69—78.

zwłaszcza gdy chodzi nam o ukazanie wewnętrznej dynamiki tych uzależnień i wpływów oraz nakreślenie praktycznych wniosków wychowawczych. To oznacza, iż w dalszych analizach musimy podjąć próbę ustalenia zakresu wpływu środowiska rodzinnego oraz wydobycia tych jego elementów, które rozstrzygać mogą o możliwości zrodzenia się powołania duchownego u dziecka.

Środowisko rodzinne a powołanie

Wydaje się, iż ustalenie wzajemnych uzależnień w omawianym problemie rozpocząć należy od analizy pojęcia powołania [16], biorąc pod uwagę dwa jego znaczenia.

O pierwszym — religijnym — znaczeniu powołania mówi papież Paweł VI: „Pierwszym źródłem, z którego wyłania się skłonność duszy do podjęcia posłannictwa kapłańskiego, jest sam Bóg. Jego miłosierna i wielkoduszna wola" [17]. U początku zatem powołania jest zawsze Boży głos, przemawiający osobiście i tak skutecznie do sumienia powoływanego, że przenika dogłębnie jego osobowość. To rozstrzyga wszystko i w tym znaczeniu nie można mówić w sensie ścisłym o roli rodziny w budzeniu powołania. Można jedynie stwierdzić ogólnie mniejszą lub większą podatność kogoś na działanie Boże. Ta podatność jest związana z oddziaływaniem wychowawczym środowiska rodzinnego.

W drugim — tzw. psychologicznym — znaczeniu powołania na plan pierwszy wysuwa się człowiek jako podmiot Bożego wezwania. Od tej strony ujmuje się treść powołania jako skłonność, zdolność, zamiłowanie do czegoś. Oznacza się tą nazwą wiele zawodów wymagających od człowieka gotowości do ofiar i zaparcia się siebie. Określa się nią stany życia, których wybór mógł być wynikiem jedynie głębokiej potrzeby wewnętrznej, jako że domagają się one pełnego, osobistego zaangażowania. Istnieje uzasadniona opinia, że uznanie czegoś za swoje powołanie jest po prostu dowodem pogłębionej koncepcji życia i swego miejsca w świecie. W takim ujęciu powołania wyróżnić można trzy podstawowe elementy: wewnętrzną potrzebę pójścia daną drogą życia, wybór konkretnego zawodu czy stanu, osobisty wkład życiowej energii i sił w pełnieniu podjętego zadania [18].

---

[16] Zob. J. Wosiński: *Teologia powołania do kapłaństwa. Szkic historyczno-sprawozdawczy.* „Ateneum Kapłańskie" 348—349:1967 s. 29—38.

[17] List apostolski *Summi Dei Verbum* z 4 XI 1963 („Acta Apostolicae Sedis" 55:1963 s. 979).

[18] A. Żynel: *Powołanie — przygodą.* „Znak" 23:1971 nr 200—201 s. 276.

Wszystkie te czynniki wymagają aktywnego udziału całego człowieka, pełnego udziału jego osobowości na poszczególnych etapach powołania. Stąd można powiedzieć, że podjęcie i realizacja powołania zależy od tak czy inaczej ukształtowanej osobowości człowieka, z zastrzeżeniem wolności należnej każdej ludzkiej osobie. Nie można bowiem w tym względzie odwoływać się do jakiegoś rodzaju determinizmu wewnętrznego, pochodzącego od wrodzonych czy nabytych skłonności, jak również determinizmu zewnętrznego, spowodowanego wpływem środowiska i otoczenia [19].

Powyższe zastrzeżenia warto mieć na uwadze, gdy chcemy mówić o roli rodziny w zakresie powołań duchownych. Z jednej strony rodzina w sposób istotny inicjuje i wyznacza rozwój osobowości (hierarchia potrzeb, sprawności, umiejętności, dojrzałość postaw), a zatem inicjuje także i przygotować może również danego człowieka do podjęcia daru powołania duchownego. Z drugiej jednak strony rodzina nie określa ostatecznie i nie ustala na zawsze granic tego rozwoju. Jak zatem określić rolę rodziny w tym względzie?

W psychologii i pedagogice określana ona bywa jako „znacząca", w tym sensie, że od rodziny pochodzi tzw. podstawowe wyposażenie osobowości człowieka. Wiąże się to z faktem wyjątkowego wprost, lecz naturalnego powiązania człowieka w jego osobniczym rozwoju z własnym środowiskiem rodzinnym, zwłaszcza na pierwszym etapie tego rozwoju.

Środowisko rodzinne tworzy zespół warunków i przedmiotów materialnych i niematerialnych oraz żyjące na tej przestrzeni osoby, powiązane ze sobą stosunkiem małżeństwa, węzłami krwi i pokrewieństwa. Nie jest to układ statyczny. Wszystkie elementy środowiska wchodzą ze sobą w różnego rodzaju układy i relacje, a ich bezpośrednim wynikiem jest tzw. atmosfera, czyli klimat domowy, wyróżniający poszczególne rodziny od siebie. Cechą charakterystyczną tego klimatu jest jego nasycenie emocjonalne, dominujący nastrój uczuciowy ujemny lub dodatni. Atmosfera jest tym, w co dziecko bywa w sposób naturalny zanurzone, dlatego posiada ona wprost kapitalne znaczenie w jego rozwoju i wychowaniu [20]. Pogodna, życzliwa, tolerancyjna atmosfera ułatwia uspołecznienie dziecka, kształtowanie w nim odpowiednich postaw społecznych, moralnych oraz religijnych. W dobrej atmosferze rodzinnej dziecko łatwiej interioryzuje wzorce społeczne, moralne i religijne ukazywane mu przez tych, z którymi łączy go pozytywna więź uczuciowa. Na-

---

[19] Tamże s. 278.

[20] P. Poręba: *Atmosfera wychowawcza.* „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL" 18:1969 s. 56—58.

tomiast brak takiej atmosfery może wręcz uniemożliwić proces uspołecznienia i internalizacji norm [21].

Jak wykazują badania, wszystkie elementy środowiska mają określony wkład w powstanie atmosfery rodzinnej: warunki mieszkaniowe, warunki ekonomiczne, udział w kulturze, pielęgnowanie tradycji i zwyczajów, funkcjonujący w rodzinie system wartości i ocen, światopogląd, sposób prowadzenia domu, wystrój mieszkania. Wszystkie zatem mają także określony wkład w proces wychowania rodzinnego.

Wyjątkowe jednak znaczenie w tworzeniu się atmosfery domowej i w oddziaływaniu wychowawczym mają osoby ze środowiska rodzinnego oraz rodzaj więzi łączącej ich. Przede wszystkim chodzi o samych rodziców. By nie poszerzać zagadnienia, wystarczy wskazać na ich rolę w procesie wychowania religijnego. Najprościej można ją określić jako materialne pośredniczenie między Bogiem a dzieckiem. Ich „obraz" budowany przez dziecko z cech ich osobowości, z przeżyć, które dziecko wynosi z kontaktu z nimi, staje się podstawą do powstania w dziecku afektywno-obiektywnej idei Boga. Ich zaś aktywność religijna stanowi jak gdyby źródło doświadczeń i sprawia, że Bóg dla dziecka staje się kimś widzialnym i dotykalnym [22].

Już taki zarys dynamiki środowiska rodzinnego wskazuje na wielkie możliwości jego wpływów. Wpływ ten może być o tyle większy tak co do natężenia, jak i zakresu, o ile bardziej jest ono spoiste i zintegrowane. W takim wypadku skutki są bardzo głębokie i wielorakie. W dziedzinie świadomości jednostki przeżycia, doświadczenia, uczucia, nastroje i wiadomości, w dziedzinie mentalności system wartości i jego stereotypowe motywowanie, w dziedzinie postaw system ocen, motywacje i nastawienia emocjonalne — oto w czym odkryć można ślady wpływu środowiska rodzinnego.

Należy ponadto podkreślić rolę czynników funkcjonujących w rodzinie, które ułatwiają przenikanie jej wpływów do psychiki jednostki. Czynnik konformizmu wyzwala tendencje do zbliżania form swego zachowania się do form obowiązujących w środowisku. Czynnik „facylitacji" (ułatwienia społecznego) podtrzymuje i potęguje w jednostce te formy zachowania się, które wykonuje we współpracy z innymi. Czynnik „subiektywnego ducha grupy" sprawia, że jednostka zanurzona w środowisku otrzymuje od niego sugestie co do swoich myśli i uczuć [23].

---

[21] Tamże s. 57.

[22] Por. J. Wilk: *Wpływ rodziców na religijność dziecka do 6 lat. Psychologiczny aspekt problemu.* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 22:1975 z. 6 s. 55—74. Tam dalsze dane bibliograficzne.

[23] S. Baley: *Psychologia wychowawcza w zarysie.* Warszawa 1963 s. 424.

Pełność obrazu uzyskamy jednak dopiero przez spojrzenie na to zagadnienie od strony dziecka — biorcy. Analizując wpływ środowiska rodzinnego od tej właśnie strony, konstatujemy wielką zależność tego zjawiska od wieku dziecka, i to w tym znaczeniu, że im młodszy wiek dziecka, tym bierniejsza jego postawa wobec wpływów środowiska i tym większa podatność. To ostatnie psychologowie zwykli określać mianem plastyczności. Plastyczność ta wynika ze specyficznych cech psychiki dziecka: sympatii, naśladownictwa i podatności na sugestię. Sympatia jest zdolnością wzajemnego psychicznego dostrajania się w myśleniu, chceniu i odczuwaniu osób sympatyzujących ze sobą. U małego dziecka sympatia posiada wyjątkową intensywność, przyjmując postać tzw. empatii. Naśladownictwo jest zasadniczą i bardzo charakterystyczną cechą okresu dziecięcego. Polega ono na powtarzaniu czynności dorosłych oraz ich indywidualnych cech zachowania się. Dzięki temu dzieko ma ułatwione zdobywanie nawyków, które są podstawową formą zachowania się osobniczego. Sugestia natomiast jest umiejętnością przekonywającego przekazywania drugim swoich własnych wyobrażeń, pojęć i uczuć. Sugestia ze strony rodziców posiada wyjątkowe znaczenie ze względu na pełne uznanie przez dziecko autorytetu rodzicielskiego i emocjonalne związanie z nimi. W miarę rozwoju dziecka niektóre z tych cech zanikają, lecz nie oznacza to ustania wpływów środowiska rodzinnego [24].

Te, z konieczności pobieżne, analizy upoważniają nas do stwierdzenia, że oddziaływanie rodzinne jest wyjątkowe i nie do zastąpienia, zwłaszcza w pierwszej fazie rozwoju dziecka. Rodzina tworzy zrąb przyszłej osobowości, jest centrum nauczania wartości etycznych, dostarcza jednostce wewnętrznych regulatorów postępowania. Rodzina prowadzi do uspołecznienia. Z niej wywodzi się charakter człowieka, jego ideały i aspiracje.

Na tym tle uzasadnione jest stawianie tezy o wartości wpływów środowiska rodzinnego w budzeniu i decyzji podjęcia powołania duchownego. Rzecz oczywista, że narzucają się też pewne zasady, od których spełnienia zależy jakość rezultatów w tym zakresie. Z tego obszernego zagadnienia wybieramy do dalszych rozważań sprawy najistotniejsze.

Elementy wychowania rodzinnego w aspekcie powołania

Powołanie w całej swej złożoności rozwija się w dojrzale zbudowanej osobowości, ze szczególnym uwzględnieniem w jej strukturze religijności.

[24] S. Szuman: *Psychologia wieku dziecięcego*. Warszawa 1947.

Pozytywne rozwiązanie w rodzinie problemu wychowania dojrzałej osobowości oraz wychowania religijnego stanowi, naszym zdaniem, podstawę rozwoju powołania.

KSZTAŁTOWANIE OSOBOWOŚCI DZIECKA W ASPEKCIE POWOŁANIA

Pomijając spory definicyjne, przyjmiemy, że osobowość jest pewną strukturą tych psychicznych właściwości człowieka, które koordynują i integrują różne ludzkie dyspozycje do wykonywania całokształtu zadań życiowych [25]. Kształtowanie dojrzałej osobowości jest rzeczą niezmiernie skomplikowaną, jako że wymaga ono odpowiedniej atmosfery wychowawczej, odpowiedniego środowiska rodzinnego oraz wiąże się z całokształtem wychowania intelektualnego, emocjonalnego, społecznego, moralnego, seksualnego. Obszerność tematów nie pozwala w tym miejscu dłużej się nad nimi zatrzymywać. Przejdziemy zatem do omówienia tych elementów, które w podjęciu i spełnieniu powołania odegrać mogą istotną rolę, a których kształtowanie w dużej mierze zależy od rodziny.

Podstawową sprawą wydaje się być wykształcenie w dzieciach i młodzieży prawidłowej hierarchii potrzeb. Potrzeby są źródłem dążeń osobistych i precyzowania celów i ideałów życiowych. W jawnej sprzeczności z pojęciem powołania stałoby odziaływanie rodzinne oparte na kulcie pieniądza, posiadania i konsumpcji. Szkodliwy także z tego samego względu byłby ideał skromnej, ale pewnej materialnej pomyślności (mała stabilizacja). Takie środowisko rodzinne rodzi ludzi nie przystosowanych do twórczego działania, ponieważ skupieni są jedynie na własnym interesie, który nie wymaga trudu i ryzyka. Podobnie rodzice kształtujący swoje dzieci według ideału „spokojnego życia", nienarażania się, nie mogą wychować do powołania, które zakłada poszukiwanie, przygodę, niepokoje i wątpliwości. Tak samo rodziny preferujące styl życia oparty na łatwo osiągalnej radości stoją na przeszkodzie w podjęciu powołania, które cechuje inicjatywa, poszukiwanie i trudne decyzje. Nie mniej szkodliwe dla kształtowania powołań byłoby preferowanie przez rodzinę stylu życia opartego na dominacji i panowaniu nad innymi. Kult siły i panowania, znaczenia, do tego w kontekście pogwałcenia zasad moralnych, stoi w jawnej sprzeczności z istotą powołania. Polega ono przecież na ofierze z siebie i na służbie innym.

Następnym problemem w kształtowaniu osobowości dziecka w aspekcie powołania jest wytworzenie w nim postawy altruistycznej. Postawa ta, uwzględniająca doznania, doświadczenia i interesy innych lu-

[25] Cz. Czapow: *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 107 n.

dzi, jest źródłem udanego uspołecznienia, a jedynie taka postawa rozstrzyga o możliwości podjęcia powołania. Kształtowanie postawy altruistycznej rozpoczyna się w rodzinie już od niemowlęctwa. Cechą tego wieku, podkreślaną przez psychologię, jest skrajny egocentryzm. Niewątpliwie maleje on z biegiem lat, niemniej od samego początku środowisko rodzinne musi troszczyć się o usuwanie z przeżyć dziecka dążenia do przyjemności za wszelką cenę, a uczyć zadowolenia z pracy dla innych i ze współpracy z innymi.

Dalej należy mówić o potrzebie kształtowania przez rodzinę odpowiednich motywacji. Znajdują one najpełniejsze odzwierciedlenie w przekonaniach i światopoglądzie jednostki. Dotykamy tu niezmiernie skomplikowanego problemu ze względu na udział w motywacjach wielu czynników, intelektualnych, emocjonalnych, religijnych. Istnieje dziś niebezpieczeństwo kształtowania przez rodzinę i przekazywania motywacji budowanych ze sprzecznych elementów, a co za tym idzie, mających niewielką siłę oddziaływania. Szczególnie mocno niebezpieczeństwo to ujawnia się w decyzjach współczesnej młodzieży, w formie zdezorientowania czy rezygnacji z ideałów w kontekście zróżnicowanych dzisiaj ideologii i światopoglądów. Jest jasne, że decyzja dotycząca podjęcia powołania duchownego jest przez to bardzo utrudniona.

Wreszcie wydaje się konieczne podkreślenie roli przygotowania dzieci przez rodzinę do samodzielności. Jest poważnym błędem, także w aspekcie powołania, postępowanie rodziców zagłuszające samodzielność i zabijające tym samym poczucie odpowiedzialności. Nie chodzi przy tym o rezygnację z wszelkiej kontroli czy pomocy dziecku w przezwyciężaniu trudności. Chodzi raczej o ciągłe inspirowanie i taką pomoc, która by pobudzała aktywność. Podjęcie powołania wymaga bowiem poczucia odpowiedzialności za decyzje, stałości oraz twórczej samodzielności, przy równoczesnym uznaniu i respektowaniu takich czy innych autorytetów. Powołanie wymaga także umiejętności wychodzenia poza utarte schematy, zmiany postaw i ocen, postawy krytycznej, często także postaw twórczo nowatorskich.

Celem tak zarysowanego modelu wychowania rodzinnego jest budowanie dojrzałej osobowości dziecka, warunkującej przyjęcie powołania duchownego.

PROCES WYCHOWANIA RELIGIJNEGO W RODZINIE

Wychowanie religijne w rodzinie, prowadzące do interioryzacji przez dziecko orędzia chrześcijańskiego i do jego wzrostu w wierze, posiada podstawowe znaczenie w budzeniu i podjęciu powołania. Podstawą wycho-

wawczej działalności rodziny w tym względzie jest łaska sakramentu małżeństwa, dzięki której rodzice otrzymują sobie właściwy udział w funkcjach Chrystusa, a rodzina staje się „domowym Kościołem" (KK 11)[26] Jest ona przede wszystkim miejscem kultu w konkretnych przejawach, jak: modlitwa rodzinna, wspólna lektura słowa Bożego, paraliturgia domowa. Szczególnie ta ostatnia, jako że skupia w sobie wszystkie elementy, posiada fundamentalne znaczenie w kształtowaniu się doświadczenia chrześcijańskiego. Rodzina też, jako „Kościół domowy", uczestniczy i sprawuje profetyczną funkcję Chrystusa. Dzięki temu w rodzinie odbywać się może nieustanna katecheza, katecheza specyficzna, w której łączy się życie ze słowem odsłaniającym w wydarzeniach religijne treści i znaczenia. Słowo Boże głoszone przez rodziców uobecnia samego Chrystusa, oświeca wszystkie wydarzenia i wypadki życia rodzinnego, pomaga je zinterpretować i odczytać, uczy postaw chrześcijańskich, a przez to cała rodzina ubogaca się wewnętrznie. Rodzina też, jako „Kościół domowy", uczestniczy w funkcji królewskiej Chrystusa, pełniąc własne oryginalne posłannictwo wobec swoich członków i wobec świata (DA 11)[27].

Tak funkcjonująca rodzina chrześcijańska tworzy odpowiednie środowisko dla kształtowania się religijnej osobowości swoich członków. Zwróćmy uwagę na najważniejsze aspekty tego problemu.

Rodzina najpierw jest powołana do przekazania dziecku prawdziwej idei Boga[28]. Podkreślaliśmy już wyżej współzależność obrazu rodziców i idei Boga u małego dziecka. Rola rodziców w tym względzie to swego rodzaju bezsłowny przekaz, w którym szczególną rolę odgrywa miłość i więź pomiędzy rodzicami i dziećmi. Na tym etapie więc może już zaistnieć niebezpieczeństwo wypaczenia rozwoju religijnego przez brak u dziecka podstawowych doświadczeń, jak ciepło, bezpieczeństwo, przyjęcie, miłość, które równocześnie są drogą do przeżyć religijnych. Przekazywanie idei Boga intensyfikuje się w miarę rozwoju dziecka, przejmując kształt słownego przekazu w postaci katechezy przygodnej czy systematycznej. Nie jest to łatwe zadanie. Wymaga bowiem umiejętności wyważenia proporcji pomiędzy możliwościami percepcyjnymi dziecka a czystością i integralnością prawd wiary. Szanse rozwiązania tych trudności przynosi fakt, iż dziecko posiada większe zapotrzebowanie na przykład niż na sło-

---

[26] Por. J. Wilk: *Próba teologicznego uzasadnienia katechumenatu rodzinnego.* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" 24:1977 z. 6 s. 71—84. Tamże dalsze informacje bibliograficzne.

[27] Tamże s. 79—83.

[28] Por. tenże: *Katecheza jako podstawowa funkcja katechumenatu rodzinnego.* W: *Seminare.* T. 2. Kraków-Ląd 1977 s. 75—90. Tamże dalsze wskazówki bibliograficzne.

wa. Zachowanie się „religijne" ojca i matki skutecznie mogą wskazywać drogę i umożliwiać dziecku własne doświadczenie w wierze. Zdaje się, iż zasada ta w późniejszym okresie rozwoju dziecka (okres młodzieńczy) nie tylko nie traci swej ważności, lecz wprost przeciwnie: młodzież potrzebuje nie słów, lecz przykładów.

Rodzina wprowadza też do modlitwy. Modlitwa jest nie tylko sposobem przeżycia wiary, lecz równocześnie jest wyrazem całego osobowego rozwoju w wierze i osobowych potrzeb. Pozostawiając na boku opisy inicjacji do modlitwy w rodzinie przez różne jej etapy i stopnie, podkreślić należy znaczenie w tym względzie (podobnie jak wyżej) modlitewnej postawy rodziców, ich rozumienie modlitwy i ich życia przepojonego modlitwą. Badani alumni ten moment szczególnie podkreślali jako najbardziej znaczący w ich decyzjach.

Rodzina też kładzie podstawy pod rozwój społeczno-religijny przez formowanie sumienia dziecka. Formacja ta prowadzi od kształtowania przyzwyczajeń do moralnych wartościowań, o ile dokonuje się w atmosferze miłości, ciepła rodzinnego, serdecznych związków, wzajemnych odniesień i wysokiej jakości współżycia w rodzinie. Sumienie ukształtowane w dzieciństwie nie zniknie już i stanowi fundament całego dalszego życia.

Rodzina wreszcie ma wprowadzić swoich członków do życia we wspólnocie kościelnej. Ta swego rodzaju socjalizacja religijna rozpoczyna się od pierwszych spacerów do kościoła, poprzez zainteresowanie sprawami lokalnej wspólnoty kościelnej, aż do czynnego udziału w życiu liturgicznym i pozaliturgicznym parafii.

Tak zarysowana struktura i dynamika oddziaływania rodzinnego jest obrazem idealnym, jako że szkicowanym w pewnej izolacji, z pominięciem uwarunkowań, wielorakich przemian współczesnych, które dotykając rodzinę mogą wpływać na powstanie zaburzeń w jej odziaływaniu. To ostatnie przerastałoby ramy jednego artykułu. Niemiej należy wyjść naprzeciw pytaniu: czy istnieją szanse realizacji tak ukazanego idealnego obrazu? Wydaje się, że sformułowanie pewnych praktycznych zasad pedagogiki rodziny w zakresie powołaniowym może pomóc czytelnikowi w odpowiedzi [29].

A. Zasada ciszy. Technizacja współczesna, urbanizacja i industrializacja wprowadzają obok niewątpliwych dóbr również wiele zaburzeń w życie ludzi i rodzin. Przede wszystkim zakłócony został spokój. A właśnie jedynie cisza daje możliwości zastanowienia się nad sobą

[29] H. E. Elaner: *Gedanken zur Frage des Priesternachwuchses*. W: *Congregare. Pastorale Aufsätze*. Leipzig 1965 s. 207—209.

i przeżycia wartości wewnętrznych. Dlatego do wielkich zasad oddziaływania współczesnych rodzin i do istotnych zadań należy zaliczyć stwarzanie ciszy. Katolicka rodzina o tyle stanie się źródłem powołań, o ile potrafi stawać się, mimo zakłóceń życia, przestrzenią ciszy. Ludzie żyjący w głośnych rodzinach mogą nie dosłyszeć wołania Bożego.

B. Zasada radości. Radosny duch rodziny, nie mający nic wspólnego z głośną, sztuczną radością, prowadzi do autentycznego wzrostu, zaangażowania i poświęcenia. Przede wszystkim wspomaga on religijny rozwój. Prawdą i prawem Ewangelii jest przecież radość dzieci Bożych.

C. Zasada ofiary. Współczesne tendencje i style życia charakteryzują się niezrozumieniem wartości ofiary i poświęcenia. Stąd dążenie do unikania jej. Do istoty chrześcijaństwa należy jednak krzyż, tym bardziej do istoty powołania duchownego. Dlatego też w oddziaływaniu rodzinnym ta strona ludzkiego życia nie może być pominięta. Należy wykorzystać i rozwinąć wszelkie możliwości wyrabiania ofiarności, pełnego i głębokiego zrozumienia doświadczeń życiowych i cierpień, konieczności podejmowania decyzji związanych z ofiarą, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi czyjeś dobro. Równocześnie należy podkreślać i urabiać ducha głębokiego zadowolenia i radości, które muszą łączyć się z ofiarnością i poświęceniem, by posiadły one swój prawdziwy ludzki i chrześcijański sens. To wszystko, co powiedziano wyżej, w kontekście powołania duchownego zyskuje jeszcze bardziej na oczywistości.

Na podstawie przedstawionych tutaj analiz staje się pewne, iż teza Soboru, od której artykuł bierze swój tytuł, że rodzina jest „pierwszym seminarium" (DFK 2), jest jak najbardziej uzasadniona i posiada głęboką treść. Autor zdaje sobie sprawę, że zagadnienie nie zostało w pełni wyczerpane, że wiele spraw poruszano w sposób ogólny i wycinkowy. Usprawiedliwieniem może być chęć ukazania obszerności i wagi podjętej problematyki.

FAMILY — THE FIRST SEMINARY

SUMMARY

In its pastoral care the Church does not neglect the problem of increasing the number of vocations. It is reflected in research work, which approaches the problem from many different angles so as to analyse and present, of possible, its sources and circumstances. The pedagogy of the family has its contribution here, too.

The point of departure for the author's considerations is the Vatican Council definition of the family as „the first seminary". This statement, which reflects centuries of the Church's experience, is confirmed by the empirical sciences. The pedagogical-psychological reflection based on that confirmation points out the primary role of the family for the question of vocations. Through its influence, the family takes a significant part in the development of a child's personality, thus making some of them capable of undertaking the vocation. Further analysis leads to defining the conditions in which the influence of the family can yield the best results in this area. What ich needed are solutions for shaping the child's character within the family (the hierarchy of values, motivations, education to self-dependence, the shaping of altruistic attitudes) and for religious education within the family, which is „the domestic Church".